

Henryk Muszyński

Homilia wygłoszona przez Arcybiskupa Henryka Muszyńskiego, Metropolitę Gnieźnieńskiego z okazji 25-lecia Muzeum w Lednicy, dnia 8 czerwca 1994 roku

Studia Lednickie 4, 457-459

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**HOMILIA WYGŁOSZONA PRZEZ ARCYBISKUPA
HENRYKA MUSZYŃSKIEGO, METROPOLITĘ GNIEŹNIĘŃSKIEGO
Z OKAZJI 25-LECIA MUZEUM W LEDNICY,
DNIA 8 CZERWCA 1994 ROKU.**

*Szanowni i Czcigodni Goście,
Umitowani w Chrystusie Panu,*

Stając w tym czcigodnym miejscu poświęconym nie tylko tradycją ale i modlitwą naszych przodków wsłuchujemy się w Chrystusową Ewangelię. Uświadamiamy sobie jednocześnie, iż jest to ta sama Ewangelia, którą słyszeli apostołowie a później pokolenia ich uczniów, do których my również należymy.

1. Podstawowa treść słowa „Ojczyzna”

Dzisiejsza uroczystość i miejsce, w którym się znajdujemy, każe nam nieco głębiej i pełniej zastanowić się nad rzeczywistością, którą w wielkim skrócie nazywamy: Ojczyzna. Ojczyzna to nasz dom w znaczeniu dosłownym i przenośnym. Bardziej niż gdziekolwiek odczuwamy tę prawdę w tym miejscu, które kryje w sobie najstarsze dzieje naszej Ojczyzny. Najgłębszą istotę każdego domu nie stanowią kamienie i mury, ale ludzie. W kręgu semickim pojęcie domu jest starsze aniżeli jakiegokolwiek budowli. Nawet w okresie nomadycznym istniały domy, rodziny, a budowle były następstwem życia osiadłego.

Stając pośród tych starych i czcigodnych murów pragniemy odczytać ich wymowę; cichą wymowę kamieni, które mówią przez wieki oraz poznać historię i dzieje naszych przodków. Obchodząc tak wymowną rocznicę 25-lecia Muzeum na Ostrowie Lednickim chcemy złożyć na ołtarzu serdeczne słowa podziękowania tym wszystkim, którzy trudzą się nad odtworzeniem naszych dziejów i naszej historii, bo przecież one stanowią najgłębszą istotę naszej tożsamości narodowej.

Znajdujemy się w Palatium a więc miejscu pierwszych Piastów oraz w Baptysterium — czyli miejscu chrztu. Te dwie rzeczywistości składają się na jedną całość. W przemówieniu powitalnym Pan Dyrektor wspomniał, że chrzest Mieszka był nie tylko aktem religijnym ale również wejściem ludów w orbitę cywilizowanych narodów europejskich. Właśnie od tej chwili, czyli od momentu przyjęcia chrztu przez nasz naród, datujemy historyczne dzieje Kościoła i Ojczyzny.

U podstaw tego momentu leżała Chrystusowa Ewangelia przyniesiona i głoszona przez misjonarza benedyktyńskiego — Wojciecha. Za czasów Mieszka ochrzczono

cały naród, co dzisiaj trudno sobie wyobrazić, gdyż chrzci się każdego pojedynczego człowieka. My jesteśmy z rodu nie tylko piastowskiego, ale i rodu ludzi ochrzczonych. Jako wspólnota ochrzczonych tworzymy żywy Kościół Boży, który jest kontynuacją Kościoła mieszkowego w tym świętym miejscu. Za to chcemy dzisiaj Bogu podziękować, że trwa Ojczyzna, że spotykamy się tutaj jako żywy Kościół nie tylko żeby podziwiać wspaniałe zabytki, ale by odnawiać naszą tożsamość narodową i religijną. Jeżeli jako wspólnota narodowa i jako Kościół pragniemy nadal promieniować Bożym duchem i być znakiem dla współczesnego świata, to wszyscy musimy czuć się odpowiedzialni, by nie było słabych ogniw, przynajmniej w tym okresie, za jaki jesteśmy odpowiedzialni.

2. Ojczyzna w perspektywie teologicznej

W miejscu, w którym stoimy poznajemy dzieje i historię naszej Ojczyzny. Dzisiejsza Ewangelia zobowiązuje nas do czegoś więcej, a mianowicie byśmy spojrzeli na Ojczyznę w perspektywie teologicznej. Ojczyzna w perspektywie teologicznej, jak przypomniał nam Ojciec Święty, to nie tylko czyste powietrze, woda oraz zdrowa ziemia. Ojczyzną jest to, że ludzie dbają o wzajemne dobro, wnoszą swe domy w miłość i mają czas na dialog pełen zaufania i gotowości przebaczenia (por. przemówienie w Austrii, Salzburg 29.06.1988r.).

Jeden z kapłanów pięknie napisał na temat Ojczyzny: „Ojczyzna jest rodzaju żeńskiego. Ta jej żeńskość podkreślana jest zwłaszcza wtedy, gdy uroczycie mówimy: Matka Ojczyzna. A jednocześnie jest to słowo wywodzące się z rodzaju męskiego, ponieważ wskazuje na ojca. I na ojcowiznę — na to, co mi ojciec w spadku pozostawił” (Ks. Marek Jędraszewski).

Bardziej niż gdziekolwiek wiekowe dziedzictwo naszego narodu czujemy właśnie tutaj w Lednicy. W tym miejscu pragnę przypomnieć słowa Ojca Świętego wypowiedziane nie gdzie indziej, ale w Gnieźnie, w pamiętnym dniu Zesłania Ducha Świętego dnia 3 czerwca 1979 roku. Nawiązując do cudu języków papież powiedział: „I chociaż autor Dziejów Apostolskich nie wlicza wśród języków, którymi wówczas zaczęli przemawiać Apostołowie, naszego języka — nadejdzie czas, gdy następcy Apostołów z Wieczernika zaczną przemawiać również językiem naszych praocjców i głosić Ewangelię ludowi, który w tym języku tylko może ją zrozumieć i przyjąć.”

Niekiedy staję zawstydzony, gdy słyszę i doświadczam, jak Ojciec Święty głęboko przeżywa i wspomina pielgrzymkę do Gniezna. W 13 rocznicę tego spotkania, gdy Jan Paweł II przemawiał w Angoli, wspominał tam piastowskie Gniezno, wielkie wyłanie Ducha Św. i wspaniałą modlitwę, by nadeszły Zielone Święta, jak nadeszły święta słowiańskie, aby Pan użył nam wolności i zachęcał braci w dalekiej Angoli, by trwali na modlitwie.

W 1974 roku Kardynał Karol Wojtyła napisał dzieło pod znamienym tytułem: „Myśląc Ojczyzna”. Zawarł tam piękną myśl:

„Ojczyzna — kiedy myślę — wówczas wyrażam siebie i zakorzeniam, mówię mi o tym serce, jakby ukryta granica, która ze mnie przebiega ku innym, aby wszystkich ogarnąć w przeszłość dawniejszą niż każdy z nas:

z niej się wyłaniam... gdy myślę Ojczyzna-
— by zamknąć ją w sobie jak skarb.
Pytam wciąż, jak go pomnożyć,
jak poszerzyć tę przestrzeń, którą wypełnia”.

W tym czcigodnym i świętym miejscu godzi się wspomnieć najświętsze słowa miłości do Ojczyzny. Kochać bowiem Ojczyznę to nosić w sobie skarb i dziedzictwo historii, nosić w sobie ból dziejów Polski, być w pełni świadomym ogromnych ofiar całych przeszłych pokoleń.

Ojciec Święty ile razy staje na ziemi ojczystej tyle razy składa pocałunek na tej ziemi, która jest naszą wspólną Matką. Dobrze wiemy, że u Ojca Świętego nie ma gestów przypadkowych. Dlatego cieszymy się, że do tego tak bardzo wymownego gestu dołączył również słowa wyjaśnienia. Powiedział mianowicie w Warszawie, że „pocałunek złożony na ziemi polskiej ma dla mnie sens szczególny. Jest to jakby pocałunek złożony na rękach matki, albowiem Ojczyzna jest naszą matką Ziemską” (16 czerwca 1983 roku).

Dziedzictwo, któremu na imię „Ojczyzna” my sami przedłużamy, ono żyje w nas. Oby żyło z tak wielką świadomością jak żyje w sercu Ojca Świętego i znalazło tak wymowne świadectwo jak znajduje w jego życiu.

W Gnieźnie Ojciec Święty powiedział: „Gniezno, kolebka naszej narodowej świadomości. Pragnę w imię tej naszej wspólnej Matki-Ojczyzny jeszcze raz oddać hołd polskiej matce, mojej własnej matce, każdej polskiej kobiecie, każdej polskiej dziewczynie, oddać hołd macierzyństwu. Gdyby nie było tego macierzyństwa nie byłoby gniazda, nie byłoby kolebki, nie byłoby rodziny, nie byłoby Narodu” (3 czerwca 1979).

3. Niebo — Ojczyzna niebieska

Dzisiejsze teksty mówią również o ojczyźnie niebieskiej. Naszą bowiem Ojczyzną jest niebo. Z jednej strony prawda o ojczyźnie niebieskiej relatywizuje wszystkie porządki ziemskie i doczesne. Ona wskazuje, że mają znamię przemijalności i doczesności. Z drugiej strony prawda o ojczyźnie niebieskiej ubogaca i dowartościowuje to wszystko, co jest ludzkie, człowiecze i ziemskie. Jeden ze współczesnych poetów pięknie powiedział: „Przybyliśmy z wieczności i do niej powrócimy. Ona jest zatem naszą główną ojczyzną”.

W tym miejscu jako Polacy trwamy przez wieki i uświadamiamy sobie naszą odpowiedzialność za to miejsce, dzieje, za nasze dziś i jutro. Amen.